

Cichy koniec głośnej szopki

7 marca 2014

Kolejny PR-owy pomysł Donalda Tuska, okazał się pustą wydmuszką. Rząd – gdy kurz po tragedii w Kamieniu Pomorskim „opadł” – rezygnuje z obowiązkowych alkomatów w samochodach. W przyszłym tygodniu zostanie przedstawiony projekt zmian w prawie o ruchu drogowym, a dokument, mimo zapowiedzi premiera, nie przewiduje obowiązkowych alkomatów we wszystkich pojazdach.

Jak się dowiadujemy ze źródeł w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, które przygotowało projekt, dokument nie przewiduje obowiązkowych alkomatów we wszystkich pojazdach, jak po wypadku zapowiadał Donald Tusk. Zamiast tego zostanie wprowadzony obowiązek montażu alcolocków we wszystkich pojazdach służących do transportu publicznego – autobusach, tramwajach, autokarach – pisze portal polityka.pl

Po tragedii w Kamieniu Pomorskim, gdy kierowca, pijany i odurzony narkotykiem, zabił sześć osób, ministrowie Donalda Tuska postanowili się wykazać i zapowiedzieli zmiany w prawie. Po zwołanym w tej sprawie posiedzeniu rządu, premier Donald Tusk przedstawił swoje propozycje. Jedna z nich wywołała szczególne zaskoczenie. „Od 2015 roku każdy pojazd obowiązkowo będzie musiał być wyposażony w alkomat” – stwierdził Tusk. Natychmiast pojawiło się pytanie „kto na tym zarobi”, a eksperci podkreślali, że tanie alkomaty są niemiarodajne, a bardziej profesjonalne są za drogie, by zmuszać każdego kierowcę w Polsce do ich zakupienia.

Jak informuje polityka.pl, szef rządu pod gradem krytyki, postanowił wycofać się z obowiązku alkomatowe, zamiast tego obowiązkowe będą tzw. alcolocki – urządzenia, które uniemożliwiają uruchomienie pojazdu bez sprawdzenia poziomu trzeźwości kierującego. Nakaz ich instalacji obejmie pracowników transportów publicznych oraz osoby, które zostały

skazane za jazdę pod wpływem alkoholu.

Autor: sp

Na podstawie: polityka.pl

Źródło: [Niezależna.pl](https://www.niezalezna.pl)